

36. spacer historyczno-krajoznawczy – do Centrum Przyrodniczo-Edukacyjnego KPN

26 lutego 2025 roku zaprosiłem chętnych na 36. spacer historyczno-krajoznawczy organizowany przez Muzeum Karkonoskie i Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy działającą w Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Tym razem odwiedziliśmy Centrum Przyrodniczo-Edukacyjne Karkonoskiego Parku Narodowego – Pałac Sobieszów.



W imieniu kierowniczkii pani Justyny Wierzchuckiej-Sajór przyjęła nas Marta Mejer, pracownik Centrum ale także przewodnik sudecki. Przybliżyła nam historię powstawania Centrum, związane z tym problemy ale także efekty wykonanych prac. Dzisiaj nikomu nie trzeba tłumaczyć, że powstanie takiego miejsca było bardzo ważne ze względu na możliwość dzielenia się ze społeczeństwem wiedzą o zasobach przyrodniczych naszego regionu, o zagrożeniach jakie na nie czyhają oraz uświadamiania turystów jak ich zachowanie wpływa na środowisko. Dzięki stworzeniu takiego miejsca zarówno mieszkańcy Jeleniej Góry jak i przybywający tu z całego kraju turyści dowiadują się o wyjątkowości przyrody Karkonoszy. Poprzez zabawę w trakcie zwiedzania Centrum uczą się jak rozpoznawać gatunki drzew czy zwierzęta zamieszkujące w górach. Dowiadują się dlaczego nie powinniśmy schodzić z wyznaczonych szlaków a także jak ważne jest nie pozostawianie w górach śmieci.

Tym razem mieliśmy okazję obejrzenia ciekawego filmu zrealizowanego podczas prac remontowo-budowlanych. Mogliśmy zatem naocznie zobaczyć w jakim stanie był obiekt ostatnio użytkowany jako szkoła rolnicza, w momencie przejęcia go przez Karkonoski Park Narodowy, a w jakim widzimy go dzisiaj. Ogrom pracy jaki został włożony w doprowadzenie do założonego przez projektantów efektu jest niewyobrażalny. To co zostało zaplanowane i wykonane budzi dzisiaj podziw zwiedzających. Często zastanawiają się oni jakich bodźców doświadczały osoby projektujące nie tylko całe założenie ale przede wszystkim poszczególne efekty.

Pierwszą ekspozycją przygotowaną dla zwiedzających są „Klimatyczne Karkonosze”. To tutaj przenosimy się w zdawałoby się świat fantazji. Nic jednak bardziej mylnego. Początkowo poznajemy proces powstawania świata oraz naszej ziemi. Prezentowane zjawiska są tak realistyczne, że nie sposób przejść koło nich obojętnie. Kolorystyka efektów ukazywanych na wielkiej przestrzeni jest niezwykła. W kolejnej sali przygotowano wiele zdjęć i map ukazujących piękno Karkonoszy. Dzięki nowoczesnemu sposobowi prezentacji każdy mógł wyszukać sobie czy to miejsce które go interesowało czy też sprawdzić swoich sił w dopasowaniu elementów układanki przyrodniczej pozwalającej zgadnąć jakiego okazu przyrodniczego one dotyczą. Podczas zwiedzania cały czas towarzyszyła nam „kropla” wody płynąca umieszczonym pod podłogą ciekim. Uświadamia nam to jak ważną jest dla przyrody czy żyjących w lesie zwierząt woda. Zresztą doskonale wiemy, że bez niej i człowiek nie pożyłby zbyt długo. Woda to życie.



Muszę przyznać, że wizyta w Centrum to strzał w dziesiątkę. Moi turyści nie tylko podziwiali efekty pracy twórców tego miejsca ale po prostu bawili się jak dzieci. Wyraz ich twarzy mówił sam za siebie. Uśmiechy, radość, zaskoczenie. To wszystko wyrażało zachwyt temu co widzieli, czego się dowiedzieli. Teraz już są pewni, że gdy przyjedzie do nich rodzina czy znajomi pierwszym co im pokażą gdy będą się pytać o ciekawe miejsce w naszym regionie na pewno będzie Centrum. Bo są tego pewni – ich goście po wizycie tutaj będą im zazdrościć takiego miejsca. Tym bardziej, że miejsce to, to nie tylko ekspozycje, budynki, pałac, ale także jest to miejsce do którego warto przyjść by dowiedzieć się czegoś nowego a także porozmawiać z fachowcami, poradzić się ich w ważnych sprawach. Do tego służą tzw. „Spotkania sąsiedzkie”.

Wracając do zwiedzania to jeszcze nie wszystko. Bo dalej przygotowano wielkopowierzchniowe ekrany na których możemy obejrzeć wybrane przez nas z listy zjawiska meteorologiczne. Już sam fakt obejrzenia ich w tak dużym formacie wywołuje u nas emocje jakie normalnie towarzyszyłyby nam w naturze. Bo huk piorunów, mgła, wichura, czasami towarzyszące nam podczas górskich wędrówek ukazują jaka potęga drzemie w naturze. Tutaj w Centrum ujrzenie nietypowych zjawisk atmosferycznych jest dla nas ciekawym ale bezpiecznym przeżyciem. Jest także pewne, że przy kolejnej wizycie znów je ujrzymy. Niestety w terenie nie zawsze możemy trafić na takie zjawisko a do tego występują one przeważnie podczas pogody nie koniecznej przez nas pożądaną. Aby nie

być gołosłownym podam przykład. Gdy ujrzymy widmo Brockenu zwiastuje nam to niechybną śmierć w górach. Aby tego uniknąć musimy zobaczyć widmo po raz drugi. Ponieważ jest to niezwykle rzadkie zjawisko lepiej obejrzyć je tutaj. Tutaj bowiem nic nam nie grozi. A gdy chcemy przeżyć trochę emocji możemy uruchomić maszynę, która da nam odczuć jak silne potrafią wiać wiatry w Karkonoszach.



Na szczęście teren Centrum jest na tyle duży, że po tych wszystkich emocjach możemy wyjść na zewnątrz by ogrzać się w promieniach słonecznych i przejść do najpiękniejszego, a co za tym idzie, najbardziej pożądanego obiektu czyli pałacu.

Pałac Sobieszów to dawna siedziba rycerskiego rodu Schaffgotschów, którzy to po tym jak w 1675 roku pożar wywołany uderzeniem pioruna w wieżę strawił zamek Chojnik, postanowili pozostawić warownię jako trwałą ruinę a w Sobieszowie wybudować dla siebie nową siedzibę. To tutaj organizowano bibliotekę, która dzięki coraz to nowym nabytkom po kilku wiekach szczyliła się mianem „Skarbca Śląska”. Niestety po II wojnie światowej zbiory zostały rozproszone po całej Polsce.

Dzisiaj na parterze pałacu przygotowano kilka ciekawych ekspozycji. Wyższe piętra zostały zagospodarowane na biura KPN. Zobaczymy tutaj wspomniany pożar zamku Chojnik, zapoznamy się z genealogią rodu Schaffgotschów. Ba, nawet będziemy mieli okazję wysłuchać kilkoro z przedstawicieli rodziny. Choćby Hansa Ulricha ściętego w Ratyzbonie za złożenie przysięgi Albrechtowi von Wallenstajnowi, który okazał się knuć przeciwko cesarzowi.

Mogliśmy tutaj ponownie zabawić się wcielając się w skórę urzędnika czy petenta chcącego otrzymać zgodę np. na wycięcie drzewa. Inni próbowali swoich sił przy rżnięciu grubego pnia. I muszę przyznać, całkiem dobrze im to poszło, chociaż nie powiem że się trochę nie zasapali.

W ostatniej sali możemy zapoznać się z historią zarówno terenu, podejmowanych działań ochrony przyrody, mających miejsce klęsk żywiołowych. Ale tak naprawdę cała ta historia, którą tworzyli Schaffgotschowie, a przede wszystkim doprowadzony do świetności ich olbrzymi majątek w dużej

mierze stał się dzisiaj załącznikiem założonego w 1959 roku Karkonoskiego Parku Narodowego. I to chyba jest najważniejsze, że zarówno same obiekty w Sobieszowie jak i tereny wchodzące dzisiaj w skład Karkonoskiego Parku Narodowego wciąż są pod opieką ludzi, którzy znają się na tym co robią.



Wizyta w Centrum Przyrodniczo-Edukacyjnym KPN Pałac Sobieszów dostarczyła nam wielu cennych wiadomości, uświadomiła jak cenne przyrodniczo mamy tereny, pokazała jak ważna jest ich ochrona, i dała impuls do wychodzenia z domu na spacer po Karkonoszach tak by to co zobaczyliśmy tutaj przeżyć w naturze.

Ja, ze swej strony, jako organizator Spacerów dziękuję pani Marcie Mejer za życzliwe przyjęcie, za pomoc podczas pobytu w Centrum. Dziękuję także pani Justynie Wierzchuckiej-Sajór za przygotowanie prezentacji oraz dyrektorowi KPN panu Andrzejowi Rajowi za zaproszenie nas do Centrum.

Krzysztof Tęcza